Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NOWY

Cena 15 gr

Dziennik Łódzki

№ 248 | Czwartek, dn. 8 września 1932 r. | Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99 —: Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5—7 wiecz. :—: | Rok II

BURZLIWE NARADY W O. K. Z. Z.

Powołanie głównej Komisji strajkowej

Przedstawiciele związków klasowych opuścili salę obrad

Widownią niezwykłych incydentów był wczoraj lokal związków klasowych przy ul. Narutowicza 50.

Mianowicie do siedziby O. K. Z. Z. zwołano na wczorajszy wieczór zebranie delegatów fabrycznych ze wszystkich zakładów, objętych strajkiem, a więc z fabryk: „Widzewska Manufaktura", „Allart i Rousseau", „L. Geyer", „K. T. Buhle", „E. Haebler", „Bracia Przygórscy", „Paul Dessurmont", oraz szeregu fabryk średniego przemysłu.

Na zebraniu, w którem wzięło udział około 250 delegatów i mężów zaufania, omawiana była obecna sytuacja w przemyśle włókienniczym. Mówcy, zarówno reprezentanci O. K. Z. Z., jak poseł Szczerkowski, Walczak, Krzynowek i inni, oraz mówcy z pośród przybyłych na zebranie delegatów, podkreślali zgodnie, iż przemysł włókienniczy Łodzi i okręgu przypuścił zorganizowany atak na taryfy płac zarobkowych, dążąc do ich obniżenia.

Wbrew stanowisku przedstawicieli O. K. Z. Z. — ogół zgromadzonych, powołując się na panujące jakoby w fabrykach nastroje, domagał się proklamowania strajku powszechnego włókniarzy.

Na tem tle doszło do ostrej scysji, a w rezultacie przedstawiciele O. K. Z. Z. opuścili salę obrad, które zakończyły się uchwaleniem ostrej rezolucji i powołaniem głównej komisji strajkowej, w skład której weszło około czterdziestu osób z pośród delegatów fabrycznych i mężów zaufania robotników z poszczególnych fabryk, m. in. po jednym przedstawicielu z „Widzewskiej Manufaktury" i firmy „L. Geyer".

Wobec powołania tej głównej komisji strajkowej — poszczególne komitety strajkowe winny zawiesić swą działalność.

Doniesienie powyższe otrzymaliśmy późnym wieczorem. Kwestję tę omówimy szerzej po pewnem wyjaśnieniu się sytuacji, w następnym numerze pisma.

Przeciwko udzielaniu pożyczek

wypowiadano się na konferencji w Stresie

STRESA, 7.9 (PAT.) Konferencja zakończyła dziś dyskusję ogólną.

Delegat Szwajcarji podkreślił, że przedewszystkiem należy załatwić zagadnienia finansowe. Dopiero gdy finanse będą uporządkowane, można zająć się kwestjami ekonomicznemi. Natomiast delegat Niemiec wyraził opinję, że przedewszystkiem należy się zająć kwestjami gospodarczemi. Koniecznem jest zwiększenie siły nabywczej ludności krajów rolniczych. Delegat niemiecki oświadczył, iż śród uchwał konferencji warszawskiej jedna specjalnie interesuje Niemcy, mianowicie podkreślenie związku pomiędzy nadwyżką eksportu a spłatą długów. Niemcy zdążać będą do aktywnego zajęcia się tem zagadnieniem w komisji finansowej.

Delegat francuski a zarazem przewodniczący konferencji, Bennet, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wypowiedział się za preferencjami, układami wielostronnemi i przeciwko udzielaniom pożyczek, które już do niczego nie doprowadzą.

Konieczną jest zdaniem Benneta podwyżka cen zbóż w krajach, zarówno importujących jak i na rynkach wewnętrznych.

Delegacja francuska nie składa żadnego planu a jedynie przedstawia do dyskusji pewne poglądy.

Min. Zawadzki objął urzędowanie

Pożegnanie ustępującego min. skarbu

WARSZAWA, 7.9. W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-ej rano, nowomianowany minister skarbu, W. M. Zawadzki, przejął urzędowanie od ustępującego p. ministra J. Piłsudskiego, poczem zgromadzonych w sali reprezentacyjnej ministerstwa skarbu, dyrektorów departamentów ministerstwa, dyrektorów monopoli państwowych z podsekretarzami stanu na czele pożegnał p. minister J. Piłsudski. W imieniu zgromadzonych przemówił p. wiceminister Koc, żegnając ustępującego i witając nowego ministra. Na zakończenie przemówił p. minister W. Zawadzki.

Likwidacja strajku piekarzy.

KRAKOW, 7.9 (PAT.) Dziś odbyła się w inspektoracie pracy konferencja między właścicielami piekarń a delegatami robotników piekarskich w sprawie zlikwidowania strajku piekarskiego. W wyniku konferencji strajk został zlikwidowany. Płace robotnicze zostały obniżone od 3 do 9 proc.

Koniec strajku marynarzy.

GDYNIA, 7.9 (PAT.) W dniu dzisiejszym zakończony został strajk marynarzy na wszystkich statkach polskich.

Wszystkie związki zawodowe biorące udział w strajku zgodziły się na podpisanie porozumienia w sprawie likwidacji strajku, przyczem sprawy sporne mają być poddane specjalnemu arbitrażowi.

Zawody strzeleckie w Kopenhadze.

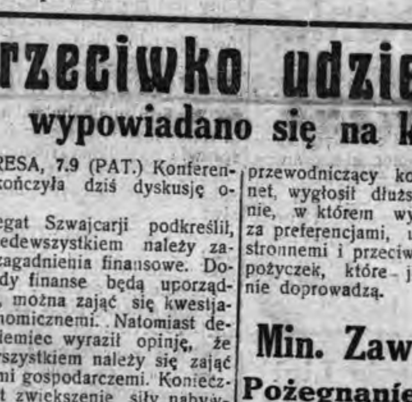

W Kopenhadze odbyły się doroczne tradycyjne zawody strzeleckie. Na zdjęciu naszem widzimy króla duńskiego Krystjana, dającego pierwszy honorowy strzał.

Stopniowa likwidacja strajku

w zakładach przemysłowych Królewskiej Huty

KATOWICE, 7.9. Sytuacja strajkowa uległa dalszemu znacznemu odprężeniu. Strajk stopniowo likwiduje się.

W dniu dzisiejszym robotnicy i urzędnicy huty „Zgoda" i „Hubertus" przystąpili do pracy.

W hucie „Królewskiej" odbyło się głosowanie robotników, w wyniku którego znaczna większość załogi opowiedziała się za likwidacją strajku.

Dziś zgłosiła się do pracy z naczna ilość robotników na pierwszej zmianie, jednakże tylko część załogi mogła rozpocząć pracę, ponieważ nieprzybyli niektórzy majstrowie, co uniemożliwiło uruchomienie części warsztatów. Huty „Bismarka" i Falva" są dzisiaj nadal nieczynne.

Generał Mac Arthur

przybył do Warszawy

WARSZAWA, 7.9 (PAT.) W dniu dzisiejszym, o godz. 17.55, przybył tutaj pociągiem paryskim szef sztabu armji amerykańskiej, gen. Mac Artur. Od granicy generałowi towarzyszył attache wojskowy ambasady angielskiej mjr. Jaeger.

Po raporcie, złożonym generałowi przez dowódcę kompanji honorowej, gen. Mac Artur wyraził uznanie dla świetnego wyglądu żołnierzy polskich. Po krótkiem cercle w salonach recepcyjnych gen. Mac. Artur odjechał do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu Europejskim.

Dziś wieczorem gen. Mac. Artur odjeżdża na międzydywizyjne manewry na Wołyniu.

Nowy spisek w Hiszpanji

Rząd może liczyć na gwardję cywilną

BARCELONA, 7.9. (PAT). Rozeszły się tu wiadomości o nowym spisku monarchistycznym. Wzmocniono ochronę policyjną i skonsygnowano oddziały wojskowe. Po ulicach miasta krążą uzbrojone patrole. Aresztowano 3-ch oficerów rezerwy. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

BARCELONA, 7.9. (PAT). Gubernator wydał orędzie, w którem zaprzecza wiadomości o udziale **gwardii cywilnej w projektowanym** spisku i podkreśla zupełną lojalność gwardji. W ciągu nocy odbyło się tu kilka demonstracyj republikańskich. W mieście panuje spokój.

Zabawa w wojnę trwa.

RIO DE JANEIRO, 7.9. (PAT). Oficjalnie donoszą, że wojska boliwijskie zajęły fortyfikacje w Falcon.

Naród mrze z głodu — rząd myśli o wojnie

TRZEŹWY GŁOS NIEMIECKIEGO GENERAŁA

Rozwiązanie „Reichstagu“ kwestją najbliższych dni

BERLIN, 7 września. (PAT.). — Urzędowo potwierdzają, że posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało ostatecznie na 12 b m. Jedynym punktem porządku dziennego będzie expose kanclerza von Papena.

Zdaniem kół poinformowanych rozwiązanie parlamentu zdaje się być nieuniknione i oczekiwane jest już w połowie przyszłego tygodnia. Nowe wybory miałyby się odbyć w pierwszej połowie listopada.

BERLIN, 7 września. (PAT.). — Toczące się w dalszym ciągu rokowania koalicyjne między stronnictwami centrum a narodowych socjalistów tracą obecnie na aktualności, wobec możności rozwiązania parlamentu.

ESSEN, 7 września. (PAT.). — W Zagłębiu Ruhry coraz częściej powtarzają się napady band bezrobotnych na kopalnie, celem zdobycia węgla. Bandy te, liczące częstokroć 50—60 osób, wyruszają przeważnie w nocy z wózkami i taczkami i wywożą czasami kilkadziesiąt ton węgla, które później sprzedają drobnym kupcom. Zazwyczaj członkowie band są uzbrojeni i na próby przeszkodzenia im w rabunku odpowiadają strzałami.

Policja zamierza obsadzić poszczególne kopalnie swojemi załogami, by w ten sposób zapobiec dalszym napadom.

BERLIN, 7 września. (PAT.). — W demokratycznym „General Anzeiger“ (Dortmund) b. generał niemiecki von Deimling, zamieszcza artykuł, w którym omawia żądania niemieckie, dotyczące równości zbrojeń. Autor stwierdza, że Niemcy zarówno ze strony Francji jak i Polski nie potrzebują niczego się obawiać.

Jak Francja odnosi się do Niemiec, świadczy choćby fakt, że kobiety francuskie zebrały 2 miljony franków i przesłały je dla dzieci bezrobotnych w Niemczech. Fakt ten jednak prasa niemiecka zataiła.

Polska gotową jest bronić swych granic do ostatniej kropli krwi, lecz nigdy nie zacznie wojny z Niemcami raz dlatego, że wynik tej wojny byłby niewiadomy, z drugiej strony Polska miałaby cały świat przeciw sobie, jako burzycielka pokoju. Również i Rosja nie wystąpi przeciw Niemcom ponieważ więcej jak kto inny potrzebuje spokoju.

Przez kogo więc zagrożone są Niemcy poco im potrzebna jest rozbudowa zbrojeń — zapytuje autor. Świat dąży do rozbrojenia i myśl ta opanowuje coraz szersze koła, zbrojenia Niemiec mogą tę myśl jednak bardzo łatwo uśmiercić.

Nareszcie!

OBNIŻENIE KOSZTÓW INSTALACJI TELEFONU

Zamiast 170 — 85 złotych

WARSZAWA, 7.9 (PAT.) Aby umożliwić szerszym kołom publiczności, a zwłaszcza sferom przemysłowo-handlowym, korzystanie z urządzeń telefonicznych, ministerstwo poczt i telegrafów z dniem 1 bm. obniżyło o 50 procent opłaty za zakładanie nowych telefonów. Obecnie zasadnicza opłata za założenie telefonu wynosi, w zależności od rozmiarów sieci telefonicznej od 85 do 135 zł.

Niezależnie od tego przewidziane są dalsze ulgi.

Przy zgłoszeniu o założenie telefonu nowy abonent płaci tylko 25 złotych, resztę zaś, w zależności od wysokości całych opłat, w 10 lub 20 ratach miesięcznych.

Ford również obcina zarobki.

NOWY YORK, 7. 9. (PAT). — W zakładach samochodowych Forda ma być wprowadzona zniżka płac wszystkich kategoryj pracowników z wyjątkiem tych, którzy otrzymują płace minimalne.

Ulgi kolejowe dla nowożeńców

Włosi dbają o rozwój turystyki

RZYM, 7.9 (PAT.) Koncesja udzielona przez koleje włoskie dla nowożeńców w podróży poślubnej do Rzymu w wysokości 80 proc. zniżki od cen biletów kolejowych została rozszerzona i na nowożeńców narodowości nie włoskiej. Ci ostatni powinni przedstawić akt małżeństwa w Konsulacie włoskim i nabyć bilety zniżkowe nie później jak w 15 dni po zawartym ślubie. Wartość biletu trwa miesiąc i daje prawo do zatrzymywania się po drodze do Rzymu w Wenecji, Padwie, Bolonji i Florencji.

B. dowódca powstania na Kaukazie przedarł się do Polski

WILNO, 7. 9. (PAT) — Ze Stołpców donoszą, iż przedostał się na teren Polski b. dowódca powstania na Kaukazie płk. Włodzimierz Dżengini-Tersnow.

Do roku 1930 przebywał on w ukryciu na pograniczu perskiem, następnie podróżował po kraju w przebraniu.

Będąc silnie śledzonym zmuszony był do ucieczki zagranicę.

Początkowo zamierzał dostać się do Finlandji. Gdy mu się to nie udało, spróbował uciec do Polski, co mu się powiodło.

Forum im. Mussoliniego.

W Rzymie otwarto niedawno forum sportowe im. Mussoliniego. Zdjęcie imponującego tego forum dajemy powyżej.

Pracownicy umysłowi w Stanach Zjednoczonych

Co mówią wyniki ankiety

Międzynarodowa Federacja pracowników umysłowych (dla Stanów Zjedn. i Kanady) ogłosiła wyniki ankiety o umowach zbiorowych wśród pracowników umysłowych prywatnych. Jak wynika z ankiety tylko 12 proc. wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zatrudniających ponad 40 pracowników umysłowych, zawarło do kwietnia r. b. umowy zbiorowe z pracownikami.

Naogół umowy są respektowane. Tylko trzecia część tych umów traktuje o minimum wynagrodzenia dla pracownika umysłowego. W 25 proc. wypadków umowy zbiorowe nie posiadają paragrafu, dotyczącego czasu pracy, w 8 i pół proc. postanowienia umów zbiorowych, dotyczące czasu pracy i minimum wynagrodzeń omijane były przez pracodawców.

Do 1 kwietnia r. b. z trzecią częścią pracodawców nie odnowiono umów, ze względu na toczące się pertraktacje.

Wśród przedsiębiorstw, które nie zawarły wogóle umów zbiorowych, czas pracy jest zupełnie nieprzestrzegany, i pracownicy zmuszeni są do pracy nadliczbowej przeciętnie do 20 proc. ponad normalny czas pracy.

Niezorganizowani pracownicy w Stanach i Kanadzie pozbawieni są całkowicie wszelkiej pomocy i ochrony prawnej. Nic więc dziwnego, że liczebność związków zawodowych z każdym dniem wzrasta.

Wylew Rio Grande del Norte.

NOWY YORK, 7.9. (PAT). Rzeka Rio Grande wylała, zrywając tamy u brzegów meksykańskich i zalewając tysiące ha. ziemi.

Szkody obliczają na kilkanaście miljonów dolarów.

Liczba ofiar w ludziach przewyższa obecnie 12 osób.

Wiele miejscowości zostało odciętych od świata.

Duchowny—defraudantem.

WINNIPEG (Canada) 7. 9. (PAT)—Rektor uniwersytetu tutejszego i kanclerz djecezji anglikańskiej John Machray, aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia blisko trzech miljonów dolarów, należących do funduszów obu powyżej wymienionych instytucyj.

Olbrzymi pożar fabryki.

LEGNANO, 7. 9. (PAT). Z niewiadomych powodów wybuchł pożar w wielkim zakładzie tkackim braci Agosti. Pomimo usilnej sześciogodzinnej pracy straży ogniowej, spłonęły zabudowania fabryczne powodując szkody powyżej pięciu miljonów lirów.

Udało się ocalić sześć magazynów.

Z wyjątkiem lekkiego poparzenia jednego ze strażaków, wypadków z ludźmi nie było.

13-ta Sesja Ligi Narodów.

GENEWA, 7.9 (PAT.) 13-ta zwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów rozpocznie się w poniedziałek 26 września 1932 r. w Genewie. Na porządku dziennym figurują m. in. następujące sprawy: Wybory trzech niestałych członków rady, niewolnictwo i budżet na r. 1933.

Ze strajku włókniarzy w Lancashire.

Strajk 200.000 włókniarzy w Lancashire przeciąga się. Pomiędzy strajkującymi robotnikami interweniuje obecnie min. pracy Betterton, którego podobiznę dajemy powyżej.

Konferencja w Związku Lokatorów.

Dziś, o g. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Społecznego Związku Lokatorów i Sublokatorów (ul. Wólczańska 77) konferencja wszystkich zrzeszeń społecznych.

Co piszą inni?

Dawniej i dziś.

W związku z ukazaniem się w obiegu nowych monet 10-złotowych „NOWA ZIEMIA LUBELSKA“ zamieszcza szereg zajmujących rozważań, pisząc m. in.:

Dawno już minęły czasy, gdy Niemcy nazywali walutę polską (markową) **„Durfwalute“** (walutą cuchnącą), gdy radzili trzymać „nos wysoko“ każdemu, kto ma w ręku walutę polską.

Okazało się rychło, że marka niemiecka była jeszcze bardziej „cuchnącą“, aniżeli marka polska. Bądź co bądź nie drukowaliśmy banknotów miljardowych na małych papierkach, po jednej ich stronie — dla oszczędności farby i druku.

Złoty polski złożył świetnie egzamin swej wytrzymałości. Nie stracił ani jednego punktu swej wartości, nawet wtedy, gdy funt sterling — najmocniejsza przez wiek cały waluta świata—stracił trzecią część swej wartości.

Stały bywalec Genewy — tego międzynarodowego rynku politycznego, przed kilku laty miał w tem mieście duże trudności z wymianą banknotów polskich. W Genewie istniał jeden tylko mały kantor bankierski, gdzie można było wymienić banknoty polskie z dużą oczywiście stratą.

Obecnie w Genewie bankoty polskie nietylko są wymieniane we wszystkich największych bankach, ale przyjmowane są w restauracjach, narówni z frankami szwajcarskiemi, francuskiemi i dolarami amerykańskiemi.

Zawdzięczamy to, oczywiście, ostrożnej i przewidującej polityce gospodarczo-finansowej zarówno rządu, jak Banku Polskiego.

Złoty polski stoi jak mur. Złoty jest mocną walutą. A jedyną wadą naszej mocnej złotówki jest to tylko, że tak o nią trudno.

W otchłań nowej wojny.

Ostatnio wiele hałasu narobiła nota rządu niemieckiego w sprawie udzielenia Niemcom prawa zbrojenia się w tym samym zakresie, jak to czynią inne państwa.

Nota owa jest dyplomatycznem posunięciem, które może pociągnąć nieobliczalne następstwa. Zdając sobie z tego doskonale sprawę pisze „POLSKA ZACHODNIA:

Wiemy przecież, że w Niemczech, a w szczególności na pograniczu polskiem istnieją fortyfikacje, które ostatnio są nawet rozbudowywane (trójkąt heilsberski). Wiemy, że potężny niemiecki przemysł metalurgiczny i chemiczny posiada olbrzymie możliwości mobilizacyjne.

Klauzule rozbrojeniowe, obowiązujące dotychczas, utrudniały Niemcom jawne używanie na ćwiczeniach czołgów, strzelanie z ciężkich dział, kierowanie ogniem artylerji przy pomocy lotnictwa. Musieliby nauczyć się tego wszystkiego w początkowym okresie wojny, **kosztem czasu, jednego z zasadniczych czynników zwycięstwa.** Otóż uzyskanie jakichkolwiek ulg w tym zakresie usunęłoby ostatnie przeszkody na drodze do osiągnięcia przez Niemcy w ciągu kilku najbliższych lat stuprocentowej gotowości bojowej.

Pokój w takich warunkach byłby fikcją, której trwanie zależałoby tylko od planu polityki niemieckiej.

Gwałtowna akcja zapobiegawcza rządów, a protestacyjna — społeczeństw jest w tym wypadku konieczna. Bo od chwili, w której Niemcy zaczną realizować to, na co zgodę pragną obecnie uzyskać, świat zacznie się nieuchronnie staczać w otchłań nowej wojny.

I to z zawrotną szybkością.

Ostatnie posunięcie Niemiec jest najdonioślejszem na przestrzeni lat od chwili zakończenia wojny.

W rękach dyplomacji światowej spoczywają obecnie losy Europy. A może i nietylko Europy.

NIECH PRZEMÓWI KONSUMENT

Gdy dwa przeszło lata temu zawodowe organizacje pracownicze wskazywały na szkodliwy wpływ karteli na kształtowanie się cen, wówczas uraczono je mianem demagogów.

Gdy wskazywały one na to, że kartele przy obecnej ich konstrukcji są narzędziami wyzysku i realizacji egoistycznych celów klasy posiadającej — tem samem, modnem zresztą mianem, obdarzono je.

Obserwowaliśmy potem niesamowite praktyki polegające na premjowaniu poszczególnych zakładów wzamian za ich unieruchomienie, obserwowaliśmy, jak nakładano kary za przekroczenia wyznaczonej ilości godzin pracy. Wszystko to w celu ograniczania produkcji, a dla utrzymania czy wywindowania poziomu cen.

Byliśmy również świadkami nakładania kar na producentów węgla czy też przetworów przemysłu którzy ośmielili się sprzedawać swoje przetwory taniej niż ustalone przez kartel cenniki to przewidywały.

Usiłowania te doprowadziły do rezultatów pożądanych przez inicjatorów tych genjalnych pomysłów. Ceny zostały utrzymane i są utrzymane dotychczas.

W międzyczasie rozpętano falę obniżania zarobków, prowadzono ją wytrwale i trzeba to przyznać — sprytnie, nie odrazu w całych gałęziach wytwórczości, broń Boże, nawet nie w całych zakładach pracy... stopniowo „na wyrywki" — żeby był spokój.

Cel ten został również osiągnięty. Zarobki, jeżeli to, co dziś robotnik zarabia można nazwać zarobkami — obniżono.

Konsumcja, rzecz oczywista, zmniejszyła się.

Efektu takiego należało spodziewać się.

I dziś już coraz więcej jest „demagogów", których zdanie pokrywa się z naszem z przed dwóch lat.

Coraz częściej i teraz już z różnych stron rozlegają się głosy wskazujące na szkodliwość polityki sztywnych cen, której z manjackim uporem trzymają się kartele. M. in. w ostatnich dniach dyrektor Instytutu Badania Konjunktur dr. E. Lipiński w ogłoszonym wywiadzie mówi:

„Ogólny poziom cen od 1928 r. obniżył się o przeszło 35 proc., lecz poziom cen artykułów skartelizowanych nie jest wcale niższy niż był w roku największego ożywienia. Obecny układ cen więc jest pod kątem widzenia równowagi gospodarczej bezwzględnie szkodliwy. Tu należy zaznaczyć, że towary skartelizowane są to zazwyczaj surowce i półfabrykaty przemysłowe, a więc zasadnicze elementy produkcji. A ponieważ poprawa sytuacji gospodarczej może nastąpić wtedy jedynie, kiedy producent z powrotem rozpocznie działalność inwestycyjną, bądź przystąpi do odnawiania zużytego kapitału, bądź zacznie budować nowy kapitał realny, wysokie ceny zasadniczych surowców i półfabrykatów są zatem przeszkodą dla rozpoczęcia ruchu inwestycyjnego, a niskie ceny mogą być bodźcem dla inwestycyj.

Dlatego też, że względu na wytworzenie bodźców dla poprawy gospodarczej oraz pod kątem widzenia usprawnienia naszych zdolności konkurencyjnych należy żądać zniżki cen kartelowych."

Zniżka ta nastąpić musi...

Lepiej, jeżeli zrobią to same kartele.

Obawiamy się bowiem, że w pewnej chwili dojdzie do głosu konsument i znów będzie wrzenie, i znów szukać się będzie winnych „podburzania".

A burzyć się ten konsument już zaczyna. Przypomnijmy tu chociaż falę strajku elektrycznego, która objęła przed pewnym czasem prawie cały kraj. Walka o cenę prądu nie jest zakończona, dziś m. in. rejestrujemy początek zorganizowanej akcji o zniżkę prądu w Łodzi.

Obawiamy się, że maluczko, a postępująca organizacja konsumenta przez związki zawodowe zostanie ukończona i konsument ten zabierze głos.

Sądzimy, że do tego dopuścić nie należy.

J. R

NA FRONCIE WALKI o PRAWO do ŻYCIA

Trzy fabryki okupowane przez strajkujących

Obecnie, poza komplikującym się zatargiem w „Widzewskiej Manufakturze", kontynuowane są strajki w firmach „Karol Bennich", Towarzystwo Akcyjne Manuf. Wełnianej" i „Allart, Rousseau Co". W pierwszej z tych firm liczba strajkujących jest niewielka, w drugiej strajkuje około 2.000 robotników.

Onegdaj wybuchł nadto strajk w zakładach **„L. Geyera"** przy ul. Piotrkowskiej.

Jak informują ze związków zawodowych — podłoże zatargów i sytuacja strajkowa przedstawiają się następująco:

Strajk w firmie **„Karol Bennich"** wybuchł wobec obniżenia robotnikom płac o 25 proc. poniżej poziomu cennika.

W firmie **„Allart Rousseau et Co"** sytuacja przedstawia się o tyle inaczej, iż firma obniża zarobki o 15 proc. poniżej cennika, podczas gdy w ciągu ostatnich kilku miesięcy przeprowadziła już parokrotne „wyrównania" płac, obniżając zarobki wszystkim kategorjom robotników.

W związku z tem zmiana ranna robotników, która zgłosiła się przed dwoma dniami o godzinie 5 rano, do pracy nie przystąpiła, okupując fabrykę, wobec czego zmiany popołudniowej nie wpuszczono już na teren zakładów, skutkiem czego część robotników strajkuje na miejscu, część zaś przebywa poza obrębem fabryki.

Wczoraj, wobec zwrócenia się strajkujących o interwencję, przybyli do fabryki wspomnianej przedstawiciele związków klasowego i „Praca". W wyniku dłuższych narad zgromadzeni postanowili wystąpić przeciw jakimkolwiek obniżeniom zarobków poniżej cennika. Zgromadzeni twierdzili, że płace zostały im obniżone poniżej taryfy cennikowej jeszcze przed zastosowaniem ostatniej redukcji przez wprowadzenie wypłaty wynagrodzeń za „angielską sobotę".

W rezultacie związki wystąpiły do inspektora pracy XIV obwodu o zwołanie konferencji. Z uwagi na szeroki zasięg zatargu — sprawą zajmie się prawdopodobnie okręgowy inspektor pracy.

Strajk, który wybuchł w firmie **„L. Geyer"** i objął około trzech tysięcy robotników (jak informują związki zawodowe) spowodowany został wprowadzeniem obniżki zarobków o 25 proc. poniżej poziomu cennika.

Jest faktem, iż z pośród wszystkich firm wielkiego przemysłu — „L. Geyer" pierwszy wprowadzał obniżki zarobków, dając tem przykład innym zakładom przemysłowym.

Robotnicy, nie godząc się na zastosowanie obniżek, uważali za najskuteczniejsze przeprowadzenie włoskiego strajku, okupując fabrykę.

W zakładach geyerowskich unieruchomione są: przędzalnia i tkalnia. Wczoraj pracowali jeszcze tylko robotnicy starej tkalni.

Wobec przedłużającego się strajku w oddziale trzepalni **„Widzewskiej Manufaktury"** wczoraj unieruchomione zostały: przędzalnia egipska i amerykańska.

Robotnicy trzepalni odbyli wczoraj naradę w inspektoracie pracy. Inspektor okr. inż. Wojtkiewicz, oznajmił, iż z powodu nieobecności prezesa firmy niema możności przeprowadzenia odnośnych pertraktacyj, zapewniając, iż bezzwłocznie po przyjeździe prezesa t. j. w sobotę przeprowadzi przyjęcie postulatów robotników trzepalni.

Przedstawiciele strajkujących nie zgodzili się na to, wobec czego zatarg utknął na martwym punkcie.

Motalnia, trzepalnia i oddziały przędzalń egipskiej i amerykańskiej są w dalszym ciągu unieruchomione.

Przeprowadzone oddzielnie przez insp. Wojtkiewicza rozmowy z zarządem firmy nie dały wyniku.

Na marginesie strajku w „Widzewskiej Manuf." informują ze Zw. Związków Zawod., iż wśród robotników gazowni **zbierał składki na strajkujących** niejaki Sierankowski Stanisław, który zebrał 64 złote, występując — o ile wiadomo — bez listy wystawionej przez komisję strajkową. Wymieniony kwoty zebranej w gazowni nie przekazał komitetowi strajkowemu „Widz. Manuf.", a na odnośne zapytania tłumaczył się, iż wręczył pieniądze trzem kobietom z pośród strajkujących.

Z. Z. Z. zwrócił się o konkretne wyjaśnienia, żądając, aby Sierankowski wyliczył się sumiennie z zebranej kwoty.

Również wczoraj wybuchł strajk włoski **w fabryce Turnera** (Juljusza 37). 200 robotników porzuciło pracę z racji obniżenia płac o 3—4 gr. na metrze tkaniny. Robotnicy domagają się utrzymania zarobków w dotychczasowej wysokości. Strajkujący robotnicy okupują fabrykę.

W Zgierzu—strajk tkalni i w Aleksandrowie—strajk pończoszników — trwały wczoraj bez zmiany.

DOPIERO OD PONIEDZIAŁKU 12 b. m.

pobierane będą nocne opłaty

w zakładach gastronomicznych

Wczoraj odbyła się w wydziale podatkowym magistratu konferencja z udziałem prezesa Związku Restauratorów Województwa Łódzkiego p. Knaislera i p. naczelnika Richtera, w kwestji terminu wprowadzenia opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym za przebywanie w restauracjach po godzinie 24-ej.

Opłaty te winny być pobierane już od dnia 1 września r. b., okazało się to jednak ze względów technicznych niewykonalne. Rozporządzenie podpisane zostało w dniu 23 ub. m., zaś nadesłane zostało magistratowi łódzkiemu do wykonania dopiero 31 ub. m.

Z uwagi na sposób pobierania tych opłat należało sporządzić odpowiednie kwitarjusze. Zostały one zamówione, ze względu na spóźnione nadesłanie rozporządzenia, 1 b. m.

Druk i numeracja ukończone będą w ciągu najbliższych kilku dni, poczem nastąpi rozesłanie kwitarjuszy do poszczególnych zakładów gastronomicznych (restauracyj, cukierni, barów, kawiarni i t. d.), wobec czego faktyczne wprowadzenie w życie omawianego rozporządzenia nastąpić będzie mogło nie wcześniej, jak 12 b. m.

Jak wynikało z oświadczenia prezesa Związku Restauratorów, nie należy oczekiwać, aby wprowadzenie tych opłat przyniosło jakiekolwiek korzyści, albowiem olbrzymia większość klijentów nocnych lokali dokonuje zamówień na kwoty bardzo nieznaczne. Największy procent odbiorców stanowią palacze, nabywający po kilka sztuk papierosów, pozatem spóźnieni przechodnie, wstępujący na szklankę piwa lub herbaty względnie na tanią przekąskę. Ta klijentela nocnych lokali odpadnie z całą pewnością. Utrzyma się najprawdopodobniej na poziomie dotychczasowym liczba klijenteli zakładów pierwszorzędnych, gdzie kwestja wydatkowania o pół złotego więcej lub mniej nie odgrywa żadnej roli. Przy najśmielszych obliczeniach przypuścić można, iż takich „lepszych" gości będzie czterystu (z całą pewnością będzie ich daleko mniej), wówczas nocny „dochód" z opłaty wyniósłby około 200 złotych. Około dwudziestu kontrolerów, opłacanych z omawianego wpływu, z całą pewnością pochłonie ten cały dochód.

Jak wynikało dalej z oświadczenia prezesa Związku — centrala warszawska zrzeszeń restauratorów poczyniła usilne zabiegi u władz ministerjalnych w kierunku zmiany nieżyciowego rozporządzenia, aby opodatkować nie każdego zgłaszającego się do zakładu, otwartego po godzinie 12-ej w nocy, nabywcę kilku papierosów, szklanki herbaty czy kufla piwa, lecz aby opodatkować bywalców lokali nocnych w stosunku odpowiednim do wysokości rachunku.

Są dane, aby przypuszczać, iż zabiegi te odniosą już w najbliższym czasie odpowiedni skutek.

W sprawie tej powrócimy jeszcze w jutrzejszym numerze „Dziennika".

Pracownicy miejscy w stolicy

mają zaufanie do swego związku

Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów związku zawodowego pracowników samorządowych m. st. Warszawy, w lokalu przy ul. Krak. Przedmieście 1. Zarząd zdał sprawozdanie z akcji strajkowej.

Zważywszy, że termin wypłat za lipiec i sierpień, ustalony z zarządem miasta, nie został całkowicie dotrzymany, bowiem połowa pensji za sierpień wypłacona jest tylko w niewielu wydziałach, nie mając zaś egzekutywy, aby skłonić magistrat do respektowania terminów, zarząd związku zgłosił in groemio rezygnację.

Po dłuższej dyskusji, chwilami bardzo burzliwej, zgromadzenie nie przyjęło tej rezygnacji, prosząc zarząd o dalsze sprawowanie czynności i akceptując zakreślony na najbliższy okres program prac.

Zaakceptowany program działalności obejmuje m. in. sprawę uregulowania wypłacania zaliczek i zamiany ich na krótkoterminowe pożyczki w celu umożliwienia zadłużonym pracownikom otrzymywania bieżących poborów.

TRYBUNA PUBLICZNA

SŁUSZNA SKARGA

Właściciele i dozorcy domów

Otrzymujemy list następujący: „Nowy Dziennik Łódzki" chętnie porusza sprawy, interesujące ogół pracowniczy, jak i bolączki poszczególnych zawodów, uważamy przeto za swój obowiązek wystąpienie z prośbą o zwrócenie uwagi na poniższą, dla tysięcy najgorzej sytuowanych pracowników niezwykle palącą kwestję:

Właściciele domów mają zwyczaj zgłaszania się po komorne w asyście dozorcy domu. Na wypadek zalegania lokatora z zapłatą komornego, w każdym wypadku skierowania skargi do sądu, dozorca domu powoływany jest na świadka.

Zdarza się niejednokrotnie, iż słuszność jest po stronie lokatora, czemu daje wyraz dozorca w swojem zeznaniu, zgodnie ze złożoną przysięgą. Niektórzy właściciele nieruchomości mszczą się następnie za to na dozorcy, usuwając go z miejsca i pozbawiając przedewszystkiem mieszkania.

Jest pożądane, aby sądy grodzkie, rozpatrując sprawy o eksmisję dozorców, wglądały w istotne przyczyny „wysadzenia" dozorcy z miejsca.

Jeżeli tak się już składa, że pracownik, przez zeznanie prawdziwe, złożone zgodnie z jego sumieniem, traci pracę, niechże ma chociaż obronę w instancji, powołanej do wymierzania sprawiedliwości.

Związek Zawodowy Dozorców Domowych Ch. Z. Z.

Z życia Związku Młodzieży Ludowej

Wybór nowych władz

Odbył się Zjazd Związku Młodzieży Ludowej pow. łaskiego przy udziale 100 delegatów.

Na Zjeździe wybrano delegatów do unifikacyjnego Zarządu Związku Mł. Wiejskiej i w dniu 4 września na posiedzeniu obu Zarządów, dokonano wyboru Prezydjum oraz kierowników poszczególnych sekcyj.

Prezesem Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Ludowej, został wybrany p. Kazimierz Uniejewski, zastępca inspektora szkolnego na pow. łaski, wiceprezesem Zygmunt Wajs, sekretarzem Modest Kłys, skarbnikiem Franciszek Bliźniewski. Kierownikami poszczególnych sekcyj zostali: Kulturalno-Oświatowej — p. Stefan Sadłowski, kierow. szkoły z Bychlewa, Wychowania Fizycznego — p. Stefan Jachowicz i Sekcji Przysposobienia Rolniczego — p. inż. Kawczak Tadeusz, nauczyciel Szkoły Rolniczej w Sędziejowicach.

Po dokonaniu wyboru Prezydium zatwierdzono przedstawiony przez p. prezesa Uniejowskiego plan pracy w poszczególnych komórkach.

Stwierdzono, że na terenie wsi, Związek Młodzieży Ludowej jest organizacją, wśród młodzieży wiejskiej, popularną, co daje gwarancję należytego rozwoju.

Na dalekim świecie
DZIWNY SZCZEP ARABÓW
Nie używają tytoniu — piją kawę bez kofeiny

W samem sercu Sachary, w Ben M'Zab, żyje najoryginalniejszy, najciekawszy i najbardziej ucywilizowany szczep arabski, Mozabici. Siedem oaz obejmuje ich terytorjum z oazą Ghardija jako centrum i świętem miastem Sahary, Beni Sken. Ogólna ich liczba wynosi 30.000 głów.

Kultura Mozabitów jest miejska. W charakterze i wyglądzie różnią się oni wyraźnie od rolniczego plemienia arabskiego Chaambów, od koczowniczych Beduinów i wojowniczych Tuaregów.

Mężczyźni mają wspaniałe głowy o wyrazie uduchowionym mądrym i energicznym. Kolor ich skóry jest jasny, prawie biały, oko i włosy są ciemne. Przykładają wielką staranność do wyglądu swego ubrania. Wobec obcych są bardzo gościnni, chociaż do Europejczyków odnoszą się bardzo niechętnie, zwłaszcza do ich polityki kolonjalnej. I w Saharze daje się odczuć kryzys, za który odpowiedzialność przypisuje się cywilizacji europejskiej. Mozabitów nazywa się purytaninami Sahary. Przykazania koranu wykonują jak najściślej, najmniejsza krytyka przepisów religijnych jest wykluczona. Nie używa się tytoniu, alkoholu, octu, korzeni i kawy niepozbawionej kofeiny.

Ponieważ Prorok nosił brodę, nie wolno żadnemu Mozabitowi golić twarzy. Nie wolno Mozabitom wypożyczać pieniędzy na procenty, załatwiać tranzakcyj bankowych. w karty grać i wogóle grać o pieniądze co wobec wrodzonej Arabom namiętności do gry jest ciężką dla nich ofiarą. Mozobici są dobroczynni i nie posiadają żebraków. Ubogimi i chorymi zajmuje się moszea.

We wszystkich swych poczynaniach Mozabici zachowują wspaniałą godność. Nie uczynią nic dla podarku, zawsze mają gest wielkiego pana. Kradzieżą w przeciwieństwie do innych plemion arabskich Mozabici brzydzą się. W myśl zwyczajów plemiennych handel, który jest głównem zajęciem Mozabitów, prowadzą poza swemi osadami, w północnej części Afryki. Są to kupcy inteligentni, lecz wobec innowierców bardzo niebezpieczni. Mozabici są bardzo pilni i chcą się jak najprędzej dorobić, by móc używać jak najrychlej miłych wywczasów w domu, wśród swoich.

Kobiety są bez praw. Żona jest własnością męża w jego nieobecności nie opuszcza domu i jest pod ścisłą kontrolą najbliższych męskich krewnych. Kobiety zajmują się dziećmi, przyrządzaniem jedzenia, szyciem szat, wyrabianiem kobierców, kilimów itd. Kobiety te dla których istnieje tylko mąż bynajmniej nie są nieszczęśliwe. Owszem, żałują kobiet europejskich za ich kłopoty. Mężczyzna może mieć cztery żony i dowolną ilość „służebnic" gdy jednakże poślubić chce dalszą żonę, bierze rozwód z jedną z dotychczasowych w sposób bardzo uproszczony: wypędza ją z domu albo gdy jest wspaniałomyślny, pozostawia ją u siebie jako służebnicę. I żonie wolno wnieść o rozwód, musi jednakże podać bardzo ważne powody.

Podczas uroczystości kobiety pozostają z twarzami zasłoniętemi na uboczu. — Szczelnie otulone milczące postacie kobiece robią wrażenie niemal upiorne.

Największy zaszczyt, jaki spotkać może zwycięskiego wodza, polega na tem, że kobiety przy jego zbliżaniu się unoszą zasłonę i pokazują mu nieraz bardzo miłe twarze.

Miasto i gaj palmowy są oddzielnie położone. Największym skarbem Sahary, to woda za którą płaci się wysokie ceny.

Sahara zdaje się powoli wysychać. Od 8 lat nie padał tam deszcz. Miasta zbudowane są na stokach wzgórz, na najwyższym punkcie stoi moszea. Ulica są zawiłe i pełne zaułków, które mają utrudniać obcym dostęp do świątyni i mieszkań. Przed domami na ziemi siedzą mężczyźni; hałas i zgiełk miasta europejskiego nie docierają do osady arabskiej.

Moszee są proste bez wszelkich dekoracyj, jak przystało na szczep purytański. Innowiercom jest wstęp surowo wzbroniony. Ciałem, które rządzi gminą, jest „Talba". Nazwiska 10 członków są tajne.

W stolicy odbywają się co piątek jarmarki, na które przybywają interesanci z sąsiednich oaz. Wszystkie sprawy życia publicznego załatwia z ramienia Talby komisarz jej, zwany Caids zamieszkały przy rynku.

Prawo Mozabitów zabrania w obrębie miasta rozpowszechnionych u innych plemion „kawiarni" i lokali tańca z dziewczętami zwanemi „onlad nails". Wolno im się mieścić jedynie poza murami miasta, zaś w pobliżu świętego miasta Beni Sken wogóle nie.

Nowa droga przez Alpy.

W Alpach bawarskich oddano w tych dniach do użytku publicznego nową szosę, która stanowi ważną arterję komunikacyjną, ułatwa bowiem dla samochodów dostęp do granicy włoskiej. Na zdjęciu powyższem widzimy nową szosę w dniu otwarcia.

Gdy nie było jeszcze rekordów...
Niezwykły „wyczyn" amazonki

W dobie coraz to nowych i niezwykłych rekordów niezmiernie ciekawą jest podróż młodej dziewczyny, odbyta samotnie, na koniu, poprzez dzikie okolice Zachodniej Ameryki. O tej dalekiej podróży — 6000 klm. — która miała miejsce przed pół wiekiem, przypomina prasa szwedzka.

Przed 50 laty na niewielkiej farmie w Wisconsin mieszkała ze swymi rodzicami, emigrantami ze Szwecji. 24-letnia Emma Larsson. Przed osiedleniem się w Wisconsin. Emma mieszkała w Kalifornji, gdzie nadal przebywali jej krewni i przyjaciele. Stęskniwszy się za nimi, postanawia ich odwiedzić. Nie wahając się ani przez chwilę, siodła konia i rusza. Oprócz siodła, wzięła ze sobą dwie derki, płaszcz i kurtkę ze skóry bawolej.

Jedzie bez broni, nie obawiając się ani bandyty, ani Indjan. Kieruje się ścieżkami lub koleinami kół, a często jedynym jej przewodnikiem jest słońce. Je po drodze tylko wtedy, o ile spotka farmę, w innych wypadkach głoduje. Jednym z etapów jej podróży była pustynna okolica, ciągnąca się na 300 klm. W nocy spała na ziemi, o świcie znów siadała na konia, w południe odpoczywała.

W opustoszałych chałupach spotykała często dziwne typy. M. in. widziała jednego z weteranów walk z czerwonoskórymi, którzy go oskalpowali. Natknęła się po drodze również na Indjan, przed których rączemi końmi nie zdołała ujść. Indjanie byli zaskoczeni widokiem młodej amazonki, i gdy im opowiedziała cel swej podróży, podziwiali jej odwagę i towarzyszyli jej jeszcze przez długi czas w dalszej drodze.

Po pięciu miesiącach jazdy przybyła Emma do San Francisco, gdzie w kole krewnych i przyjaciół przebyła całą zimę. Na wiosnę znów osiodłała swego wiernego konia, zdążając z powrotem do domu rodziców. Nietrudno sobie wyobrazić jak bardzo ucieszyli się rodzice ze szczęśliwego powrotu swej odważnej córki.

Uśmiechnij się!..

NIEPOROZUMIENIE.

Antek Gzyms został zaproszony z żoną na obiad do kuzyna z Ameryki. Żona, podobno w piśmie była uczona i inteligentna, więc znała obyczaje sfer arystokratycznych.

— Antek, chciałam ci zwrócić serdeczną uwagę. żebyś przy obiedzie nie jadł nożem.

— Możesz być zupełnie spokojna. Czterdzieści lat jadałem nożem i ani razu dotąd się nie zaciąłem.

WEGETARJANIN.

— Panie kelner, proszę mi podać befsztyk, ale niech mi pan doda dużo cebuli i kartofli, bo jestem wegeterjaninem.

PECH.

Pan Zygmunt, młody urzędniczek, jest po raz pierwszy zaproszony na przyjęcie do swego szefa.

— No, jak tam było — pytają następnego dnia koledzy.

— Strasznie! — odpowiada Zygmuś. — Moja sąsiadka przy stole była zezowata i cały czas jadła z mego talerza.

TADEUSZ ROZBORSKI

PRZEKLĘTY KLEJNOT

Powieść sensacyjna

3) PRZEDRUK WZBRONIONY

Streszczenie

W Londynie, w własnej willi mieszkał samotnie znany uczony, prof. Ricebury. Pewnej nocy dokonano w tajemniczych warunkach morderstwa na jego osobie. Detektywi Scotland—Yard'u prowadzą śledztwo w celu wykrycia morderców.

Okazuje się, iż nie zrabowali oni nic, oprócz wielkiego brylantu Ben-Alama, jest to znany w świecie okaz.

Podejrzenie pada na lokaja Johna Acord'a, który od niedaw na był na służbie profesora a teraz, po morderstwie—znikł.

Detektyw Gordon zastanawia się nad zbrodnią.

(Ciąg dalszy).

Grupa ludzi, którym zależało na uzyskaniu cennego klejnotu Ben Alama, wystosowała do prof. Ricebury list zawierający zapewne pogróżki. Treść tego listu wytrąciła uczonego do tego stopnia z równowagi, iż zabronił wpuszczać kogokolwiek obcego do domu, zmieniając równocześnie zamki i umieszczając przyrządy alarmowe. W dniu morderstwa przybywają do willi dwie podejrzane osoby: ślusarz oraz fałszywy urzędnik elektrowni. Bezwątpienia musieli oni być w zmowie ze zbiegłym lokajem. Profesor zostaje w nocy zamordowany. Z willi jego ginie wielki brylant. Jasne, że złoczyńcom zależało tylko na klejnocie, że cała sprawa była zawczasu należycie uplanowana.

Detektyw postanowił przedewszystkiem zapoznać się z historją brytantu.

W tym celu udał się do redakcji „Times" gdzie odszukał w jednym ze starych roczników historję cennego klejnotu.

Historja klejnotu Ben-Alama.

Na północnym krańcu Sahary leżała obszerna osada arabska Sidi-bel-Ara, należąca do szczepu Alamów. Władzę nad tem plemieniem dzierżyła od wielu lat rodzina Abdul-Remidów. w której posiadaniu znajdowały się olbrzymie skarby. Między innemi również niepospolitej wartości brylant, o którym krążyła legenda, iż stanowił niegdyś własność wielkiego proroka. Kamień ten czczono jak świętość. Dzięki niemu rodzina Hamidów cieszyła się wielkim znaczeniem nietylko u swoich poddanych, lecz u wszystkich szczepów Afryki północnej. Od dawna istniała przepowiednia, iż—z chwilą utraty świętego kamienia — szczep Alamów straci niepodległość, a potężni Hamidowie postradają władzę.

Szeik Izdra-ben-Remid, pomny wróżby, ukrył brylant w podziemiach swego pałacu, w miejscu znanem tylko zaufanym. Stary szeik miał syna, który wychowywał się w Paryżu. Syn ten poznał podczas pobytu we Francji córkę pułkownika francuskiego Destin, dowódcy jednego z pułków garnizonu w Algierze. W sercu młodzieńca zrodziła się namiętna miłość ku pięknej Francusce. Widząc, że dobrowolnie nigdy pięknej dziewczyny nie zdobędzie, postanowił gorącokrwisty Arab użyć przemocy. W nocy z kilkoma towarzyszami porwał ukochaną z domu pułkownika i uprowadził do Sidi-bel-Ara.

Dzięki energicznemu śledztwu władz, ustalono szybko miejsce pobytu panny Destin. Gdy na wezwanie gubernatora departamentu nie wydano porwanej, wyruszyła do opornej osady, ekspedycja karna. Po dwudniowej zaciętej walce zajęto zbuntowane osiedle. W myśl prawa wojennego spalono osadę, a ludność jej przesiedlono do innych okolic. Razem z innemi łupami, jakie wpadły w ręce zdobywców, brylant Ben-Alama dostał się w posiadanie kapitana Benoit, oficera legji cudzoziemskiej. Stary szeik poległ w obronie świętego klejnotu, syn zaś jego został wzięty do niewoli i skazany przez sąd francuski na ciężkie roboty. W ten sposób spełniła się stara przepowiednia: ród Remidów utracił władzę i niepodległość.

Kapitanowi Benoit jednak klejnot szczęścia nie przyniósł. W niespełna miesiąc po powrocie z wyprawy, padł Benoit w pojedynku, od kuli pewnego porucznika spahisów. Kamień przeszedł w ręce rodziny kapitana, mieszkającej w Bordeaux. Rodzina ta wkrótce sprzedała brylant paryskiemu jubilerowi Girard'owi.

W rok po nabyciu klejnotu został jubiler ten zamordowany przez niewyśledzonych sprawców. Klejnot znikł wraz z nimi. Dopiero po 10 latach zjawił się znowu tajemniczy brylant na widowni. Tym razem był on w posiadaniu jubilera nowojorskiego Cartera, od którego nabył go miljoner Burman.

Jak już wiemy — Burman stracił majątek swój podczas krachu giełdowego i musiał brylant sprzedać. Wówczas więc nabył cenny kamień prof. Ricebury.

* * *

Po zaznajomieniu się z historją brylantu detektyw Gordon postanowił przedewszystkiem odnaleźć tajemniczego Włocha. Niestety, po dwudniowych bezowocnych poszukiwaniach, młody oficer policji zniechęcony powrócił do Scotland-Yardu, gdzie go natychmiast zawezwano przed oblicze nadinspektora Lewisa.

Lewis był w złym humorze: nerwowym krokiem przemierzał pokój, słuchając raportów zgromadzonych detektywów. Kiedy przyszła kolej na Gordona, młody agent nie potrafił złożyć żadnych konkretnych relacyj, co pogorszyło znacznie humor srogiego zwierzchnika. Bowiem przed niespełna godziną znaleziono w okolicach doków portowych West India zamordowanego detektywa Sidney Johnsa. Johns również zajęty był aferą profesora Ricebury, zamordowanie go mogło więc mieć jakiś związek z tą sprawą.

Po opuszczeniu gabinetu Lewisa Gordon przejrzał protokół, dotyczący zamordowania Johnsa.

Policjant 610, obchodzący około godziny czwartej po południu rewir dzielnicy portowej, zauważył w jednym z zaułków ciało zamordowanego detektywa. Johns zginął od rany, zadanej sztyletem.

Młody oficer udał się natychmiast na miejsce wypadku. Trupa przewieziono już do kostnicy, jedynie garstka ciekawych gapiów kręciła się w pobliżu miejsca zbrodni. Gordon zmieszał się z tłumem, przysłuchując się bacznie rozmowom.

d. c. n.

KRONIKA.

Wrzesień

8

Czwartek

Dziś: Narodzenie N. M. P.
Jutro: Sergjusza P. W.
Długość dnia: 13.12
Ubyło dnia: 3.05

Z DNIA NA DZIEŃ.

Kobiety nie oszukasz...

Słonko jak w lipcu grzeje,
Bez płaszcza, człeku, chodzisz,
I czujesz, żeś przystojny,
Zabójczy niby Brodzisz...

Powiadasz swej niewieście:
— Choć wrzesień — istne lato!
Miast prawdę tę potwierdzić,
Kobieta rzeknie na to:

— Dla ciebie istne lato?
Zabawni ci panowie!...
To pewne, że wy wszyscy
Zielono macie w głowie...

Mnie słońce nie oszuka
Ni jego blask promienny,
We wrześniu muszę nowy
Kapelusz mieć jesienny...

Gogo.

MAŁY FELJETON.

Król w Polsce.

Będziemy mieli znów króla w Polsce. Wprawdzie zdetronizowanego, ale zawsze króla.

Spotykam starego przyjaciela, wiernego i zapalonego od urodzenia monarchistę.

— Gratuluję ci — mówię do zacnego majora — nareszcie okryjemy się splendorem królewskiego majestatu. Prawdopodobnie jedziesz do Krakowa powitać hiszpańskiego Alfonsa? —

— Nie wiem jeszcze, choć właściwie wypadałoby. Czy wyczuwasz jednak — przyznaj się szczerze, tę atmosferę dostojeństwa jaką sama zapowiedź przyjazdu tego pomazańca wywołuje wśród narodu. Czy ty wogóle, jako plebejusz, możesz ocenić ten dreszczyk rozkoszy, jaki każdy kandydat do tytułu szambelana monarchy przeżywa?

— Istotnie nie! — Pamiętam już pobyt w Polsce jednego egzotycznego króla: Amannullaha, którego właściciel mnogich stad szlachetnych owiec i świniopas w jednej osobie Abillulach sromotnie przepędził. Podobno zielonego sukna w Warszawie zabrakło tyle płaszczów ofiarował polskim kompanom od puharu.

— To nie był właściwie autentyczny król z błębitną krwią w żyłach. Lecz Alfons XIII, którego uczcić nie umiał obłąkany nowinkami motłoch hiszpański — ten ci jest krolem królów! Najstarsza dynastja! Rozumiesz? — dynastja! I jeszcze jaka?! Bourboni to nie żadni dorobkiewicze Hohenzollerni!

— Tak masz słuszność! Powiedz mi przy sposobności, co się stało z piwnicą najjaśniejszego pana Alfonsa XIII?! Wyobrażam sobie, jak stare winna krzepić musiały dostojnego władcę?! Ach, gdyby dostać tak posadę podczaszego na jakimś królewskim dworze? Czy nie mógłbyś protekcyjką służyć?

— Bluźnisz przyjacielu! Takie stanowiska zwykłym śmiertelnikom się nie dostają. Nawet do zmywania naczyń trzeba mieć kilkanaście pałek w koronie.

— Co ty mówisz? Kilkanaście pałek? Jaka szkoda, że mam tylko jedną pałkę i to w ręku, a drugą do zalewania.

Rozstaliśmy się. On nucąc stary chymn feudałów—a ja rozmyślając nad figlami losu, który jednym daje kilkanaście pałek, a innych nawet jednej pały pozbawiając.

Luboń.

Osobiste.

Wczoraj wrócił z urlopu i objął urzędowanie kierownik referatu polityczno-narodowościowego i bezpieczeństwa w łódzkiem starostwie grodzkiem, p. Franciszek Denys.

Dziś ciągnienie! —— V-tej klasy loterji.
Spieszcie po szczęśliwe losy do szczęśliwej kolektury
kantor wymiany
„SAMUEL WEINBERG"
58 Piotrkowska 58. — Filji nie posiadam.

Powrót z manewrów

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przeciągnął ulicami miasta od strony Placu Reymonta oddział rezerwistów 31 p. S. K., wracający z manewrów.

Samoobrona przed wyzyskiem

Racjonalną walkę o tani prąd i niższe komorne

podejmuje drobny przemysł i handel

Onegdajszego wieczoru odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich (Andrzeja 34).

Na posiedzeniu tem omawiano szereg najżywotniejszych dla życia kupiectwa i drobnego przemysłu spraw.

Przedewszystkiem zgromadzeni zapoznali się z poczynionemi dotychczas zabiegami o uchylenie tendencyj władz skarbowych odnośnie prowadzenia przez drobne kupiectwo i drobny przemysł prawidłowych ksiąg handlowych.

Z dyskusji, jaka wywiązała się nad tą kwestją, wynikało, iż znaczny procent przemysłowców i kupców **nie ma odpowiedniego przygotowania fachowego do prowadzenia ksiąg** (skonstatowano nawet w jednym wypadku, że drobny kupiec podpisuje się... krzyżykami). W tych warunkach prowadzenie prawidłowych ksiąg jest niepodobieństwem. Angażowanie zaś wykwalifikowanego buchaltera przez właściciela sklepu spożywczo-kolonjalnego jest również niemożliwe, bowiem **dochody ze sklepu nie wystarczyłyby nawet na opłacenie księgowego.**

W dalszym ciągu zgromadzeni stwierdzili, iż wobec ogromnego spadku obrotów, spadku dochodów, **spowodowanego zubożeniem społeczeństwa,** czynsz komorniany, pobierany od lokali sklepowych i pomieszczeń przemysłowych jest tak wygórowany, iż mało które przedsiębiorstwo nie stoi w obliczu eksmisji. Wydatek na pokrycie komornego pochłania niejednokrotnie trzy czwarte zysków przedsiębiorstw, takich zwłaszcza jak pralnie, warsztaty modniarskie, pracownie konfekcji i t. d.

Zgromadzeni postanowili połączyć swe wysiłki z akcją zrzeszeń lokatorskich w kierunku uzyskania u władz centralnych w Warszawie rozporządzeń, regulujących czynsz komorniany przy uwzględnieniu obniżek, jakie zastosowane zostały wobec płac pracowniczych i zarobków robotników, zatrudnionych w przemyśle.

Omawiając sprawę obniżenia ceny prądu, szczególnie aktualną wobec nadchodzącej zimy, zgromadzeni zwrócili uwagę na konieczność zrezygnowania z wystąpień pod adresem elektrowni, jako skazanych zgóry na niepowodzenie.

Jak wynikało z referatów, wygłoszonych na zebraniu, szereg przedsiębiorstw łódzkich wystąpiło z projektem **zainstalowania własnych dynamo maszyn.**

Fachowe obliczenia wykazały, iż przy korzystaniu z prądu, dostarczanego przez własne dynamo, cena 1 kwH **wynosić będzie 6 i pół grosza.**

Jako przykład wskazano, iż pierwsze w tym kierunku kroki poczyniła firma przemysłowa „Robert Biedermann", która w ciągu dni najbliższych otrzyma własną dynamo maszynę i zaprowadzi własną instalację, rezygnując z dostawy prądu przez elektrownię.

Poszczególni właściciele drobnych przedsiębiorstw przemysłowych postanowili wystąpić raz jeszcze do elektrowni z **żądaniem obniżenia ceny prądu do 15 gr. za 1 kwH.**

Jeżeli zabieg ten skutku nie odniesie, wówczas każda zamożniejsza firma zaopatrzy się we własne dynamo, koszt którego nie jest zbyt wysoki, zaś amortyzuje się ono w ciągu kilku lat całkowicie.

Jak z powyższego widać — walka o tani prąd weszła w fazę najbardziej konkretną wobec chwycenia się przez przemysł i kupiectwo środków najbardziej skutecznych i najprościej prowadzących do celu.

* * *

Akcja przemysłu i kupiectwa zbiega się ze wznowioną obecnie podobną akcją sfer pracowniczych, które również zgłaszają akces do zrzeszeń lokatorskich, występujących o obniżenie czynszu komornianego i taryfy opłat za prąd.

Niezwykła katastrofa.

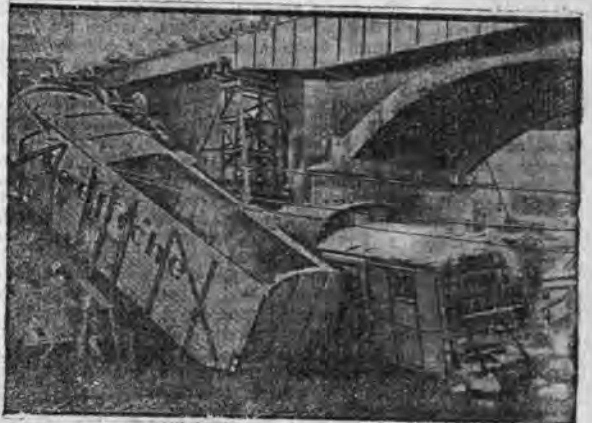

Na linii kolejowej pomiędzy Ems a Westbevern (Niemcy) wydarzyła się poważna katastrofa, która jednak na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Dwa pociągi towarowe zderzyły się ze sobą na moście i kilka wagonów runęło do wody, powodując znaczne straty materjalne. Powyżej widzimy obraz tej niezwykłej katastrofy.

Dziś święto kościelne.

W dniu dzisiejszym, z racji przypadającej uroczystości Narodzenia N. M. P., obchodzone jest święto kościelne.

We wszystkich świątyniach katolickich odbędą się nabożeństwa w tym samym porządku, jak w niedziele i święta.

Wczoraj, w godzinach wieczorowych, odjechała z Łodzi do Częstochowy pielgrzymka, celem wzięcia udziału w uroczystościach, które odbędą się w związku ze świętem Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Przed obchodem dnia pracowniczego.

W piątek, dnia 9 bm., odbędzie się w lokalu Związku Handlowców Polskich w Łodzi plenarne zebranie łódzkiej rady okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, celem omówienia szczegółów „Dnia pracowniczego", organizowanego na niedzielę, dnia 25 bm

Przymus nauczania musi być utrzymany

Kurator warszawsko-łódzkiego okręgu szkolnego

O swoich zamierzeniach na najbliższą przyszłość

Jedna z największych trosk samorządu łódzkiego jest obecnie sprawa utrzymania przymusu nauczania na terenie Łodzi.

Z przyczyn zrozumiałych sprawą tą w pierwszym rzędzie interesuje się żywo Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Aby bliżej zapoznać się z całokształtem organizacji szkolnictwa na rok 1932-33 jak również z zamierzeniami, dotyczącemi organizacji władz szkolnych naszego miasta po likwidacji kuratorjum delegacja łódzkiego oddziału ZNP. udała się do kuratora warszawsko-łódzkiego, I. Pytlakowskiego, z prośbą o wskazania i opinje, dotyczące omawianej sprawy. Kurator Pytlakowski oświadczył, że dążeniem jego jest utrzymanie kontaktu ze społeczeństwem łódzkiem. Kurator dalej oświadczył, że z warunkami, panującemi w szkolnictwie, obecnie się zapoznaje, dokładając wszystkich sił, aby w tak poważnym ośrodku jakim bezsprzecznie jest Łódź, nie dopuścić do załamania się obowiązku przymusowego nauczania. Kurator Pytlakowski oświadcza dalej, że redukcje w szkolnictwie, które spowodowane zostały względami oszczędnościowemi ogarnęły nietylko Łódź, ale i okręg warszawski i inne.

Jednakże, po ostatecznem zapoznaniu się z odnośnemi materjałami, Łódź niezawodnie otrzyma pewną liczbę sił nauczycielskich, jest bowiem dążeniem kuratora aby nie przeprowadzać oszczędności kosztem obniżenia poziomu nauczania. w pierwszym rzędzie w mieście

Według wskazań kuratora organizacja szkolnictwa powszechnego w okręgu łódzkim, pójdzie po linji organizacyjnej szkolnictwa powszechnego w okręgu warszawskim. Nastąpi usprawnienie administracji, szkolnictwa w ten sposób, że tworzone będą bloki szkolne i nadzór nad jedną szkołą, obejmującą do dwudziestu oddziałów, sprawować będzie jeden kierownik.

Pozatem, aby usprawnić całokształt organizacji szkolnictwa i prowadzić nad nim należytą kontrolę, w Łodzi urzędować będzie jeden inspektor główny i 5-ciu jego zastępców.

Do szkolnictwa powszechnego oświadczył p. kurator, przywiązuję wielką wagę, albowiem szkolnictwo to jest kręgosłupem życia społecznego. Również i na szkolnictwo zawodowe kuratorjum zwracać będzie szczególną uwagę. Kończąc swe wywody kurator oświadczył, iż w przyszłym tygodniu przybędzie do Łodzi na kilka dni, aby osobiście zaznajomić się ze stanem szkolnictwa i nawiązać bliższy kontakt z nauczycielstwem i społeczeństwem, przez odbycie szeregu konferencyj.

Należy zaznaczyć, że kurator Ignacy Pytlakowski jest jednym z najstarszych kuratorów w Polsce albowiem czynności kuratora sprawuje w różnych okręgach, a ostatnio w okręgu warszawsko-łódzkim, od 11 lat.

Ograniczenie wykładów języka niemieckiego

Jak się dowiadujemy — nowe programy szkolne, na rozpoczynający się rok szkolny 1932/33, przewidują znaczne rozszerzenie ram nauczania różnych przedmiotów, kosztem ograniczenia nauki języka niemieckiego.

Zaznaczyć się to ma szczególniej w IV, V, i VI klasie szkół powszechnych i odpowiednich klasach szkół średnich, gdzie liczba godzin nauki języka niemieckiego ma być ograniczona.

Jeżeli chodzi o grunt łódzki — posunięcie to należałoby uważać za nieżyciowe, albowiem — jak wiadomo — specjalnie w Łodzi bardzo często wymagana jest od pracowników, a nawet od pewnych kategorji robotników znajomość języka niemieckiego.

Ostatnia partja dzieci

do prewentorjum w Łagiewnikach.

W dniu 2 września rb. wysłana została do Miejskiego Prewentorjum dla dzieci piersiowo-chorych w Łagiewnikach piąta grupa kuracjuszów w łącznej liczbie 100 dzieci.

Grupa ta przebywać będzie w Prewentorjum przez okres czterech tygodni. wyłącznie na koszt miasta.

Ku czci ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

W dniu wczorajszym w kościołach różnych wyznań w Łodzi odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. Predentowej Michaliny Mościckiej, z udziałem młodzieży szkolnej.

W związku z tem dzień wczorajszy był w niektórych szkołach wolny od nauki.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1914.

Dziś, dnia 8 września r. b., powinni się stawić mężczyźni, zamieszkali na terenie 3 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B C. D.
oraz mężczyźni z 8 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: H. Ch. I. J. K. L. Ł. M.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby.

Do rejestracji powinny się zgłosić również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, powinni się zgłosić do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

W razie pisemnego zgłoszenia — powinien zgłaszający się podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki (czy żyją, miejsce ich zamieszkania), dokładny adres w miejscu swego (stałego) zamieszkania oraz miejsca swego pobytu, jeśli czasowo wyjechał z miejsca (stałego) zamieszkania, narodowość, wyznanie, stan cywilny, ukarania sądowe, czy służył w innem wojsku lub formacji wojskowej oraz ew. ułomności lub wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Po remoncie.

Otwarcie Miejskiej Bibljoteki Publicznej.

Po skończonym, gruntownym remoncie lokalu — M. Bibljoteka Publiczna będzie otwarta dla czytelników w nadchodzący poniedziałek, t. j. dnia 12 września.

Czytelnia będzie czynna przez cały dzień, t. j. od godz. 9 rano do 21 bez przerwy.

Rozkosze letniskowe

NAPAD RABUNKOWY NA SAMOTNĄ LETNICZKĘ

Zbóje i zwyrodnialcy — staną przed sądem doraźnym

Do wsi Karnyszewice, gminy Górka Pabjanicka, powiatu łaskiego, przybyła na letnisko mieszkanka Łodzi, 35-letnia Aniela Hansz, zajmując jeden pokoik na pierwszem piętrze w jednopiętrowym domku.

W nocy z poniedziałku na wtorek Hansz usłyszała, iż ktoś chodzi po dachu nad jej pokojem i zanim zdołała się zorjentować — przymknięte okno zostało przemocą rozwarte i do pokoju opuścili się przez dach znani jej młodzi wieśniacy, mieszkańcy Kornyszewic, Michał Robak i Józef Boroń.

„Goście" zażądali, aby letniczka wydała im wszystkie posiadane pieniądze. Kobieta oburzona odmówiła, żądając natychmiastowego opuszczenia pokoju.

Wówczas, aby zmusić niewiastę do wydania pieniędzy, „kmiotkowie" obezwładnili Hanyszową, zakneblowali jej usta i — domagając się pieniędzy, zaczęli bić i kopać nieszczęśliwą, a gdy to nie poskutkowało i uwalniana na chwilę od knebla kobieta upierała się, że pieniędzy zbójcom nie odda, napastnicy dokonali kolejno gwałtu na Hanyszowej, poczem — zbitą nieomal do utraty przytomności, zmaltretowaną letniczkę pozostawili na chwilę w spokoju, przystępując do plądrowania skromnych ruchomości letniczki, przywiezionych z miasta.

Hanyszowa, oprzytomniawszy nieco, rzuciła się w stronę okna i skoczyła z pierwszego piętra na ziemię, a uwolniwszy się z knebla zaczęła wzywać pomocy.

Spłoszeni tem rabusie rzucili się do ucieczki.

Obydwu aresztowano.

Hanyszowa przewieziona została do szpitala.

Dalsze śledztwo trwa. Obaj zwyrodnialcy staną przed sądem doraźnym.

* * *

W dniu wczorajszym powracała z letniska z pod Zgierza Iska Pławna, zamieszkała przy ul. Lutomierskiej 40.

Gdy wóz z rzeczami przejeżdżał obok lasu przy wsi Dąbrówka pod Radogoszczem, 3 osobników, kamieniami obrzuciło siedzącą na wozie Pławną, która uległa poważnym ranom głowy i spadła z wozu na szosę. Napastnicy zbiegli do lasu.

Ranną zawieziono na posterunek policyjny w Radogoszczu, skąd po udzieleniu pomocy lekarz pogotowia przewiózł ofiarę napadu do domu.

W czasie zarządzonej obławy w lesie Dąbrówka, udało się ująć trzech sprawców napadu.

Apel akademików.

Akademickie Koła Łodzian z Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna, wzywają, za pośrednictwem Związka A. K. Ł., swych członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pracach "Tygodnia Akademika" i Zjazdu Akademickich Kół Prowincjonalnych Województwa Łódzkiego Kol. Kol. proszeni są o zgłaszanie się do współpracy do lokalu Związku A. K. Ł. ul. Ewangielicka 9, lokal Harcerstwa Polskiego.

SĄD PRZYGWOŹDZIŁ OBŁUDĘ PRZEMYSŁOWCA

Uniewinnienie dwunastu robotników

firmy „Bracia Przygórscy"

Ostatnio coraz częściej stykać się daje o zatargach, wynikłych w fabryce „Braci Przygórskich", przy ul. Srebrzyńskiej 22.

Jeden z tych zatargów znalazł wczoraj odzwierciadlenie na rozprawie w sądzie okręgowym.

W firmie tej, która obecnie stosuje wobec robotników lokaut, wybuchł w marcu r. ub. strajk.

Na zgromadzeniu, odbytem w dniu 30 marca r. b., przemawiało szereg robotników, wzywając do wytrwania w strajku.

Administracja firmy, chcąc osłabić akcję strajkujących, wystąpiła do władz policyjnych z oskarżeniem, iż wskazani przez firmę agitatorzy, w liczbie 12 osób, terorem zmusili robotników fabryki do opuszczenia warsztatów, grożąc im użyciem siły.

Owych dwunastu wskazanych przez firmę zatrzymano i po sporządzeniu odpowiednich protokułów sprawę skierowano do sądu okręgowego w Łodzi.

Wczoraj w związku z tem, na ławie oskarżonych zasiedli: 31-letni Gustaw Kozłowski, 30-letni Stanisław Kuzitowicz, 30-letni Leon Nawrocki, 40-letni Franciszek Kubiak, 24-letni Feliks Ziemiński, 28-letni Stefan Wawrzyniak, 28-letni Alojzy Grabicki, 26-letni Jan Laskowski, 23-letni Stanisław Jerzy Grzeszczakowski, 40-letni Franciszek Szmyt, 29-letni Jan Szymański i 36-letni Jan Krzepota.

Oskarżeni do winy nie poczuwają się.

Z zeznań świadków wynika, iż zatargi o płace w firmie „Bracia Przygórscy" były bardzo częste, robotnicy zmuszeni byli niejednokrotnie reagować strajkiem wobec zachłanności firmy, jak niewypłacanie zarobków, obniżanie płac, nieliczenie nadgodzin i t. d. Wystąpienia robotników były zawsze solidarne, teroru nikt nie uprawiał. Zatarg w marcu r. b. wywołany był zwolnieniem przez firmę „niewygodnego" dla niej robotnika.

Sąd, po przemówieniu adwokata Łukasiewicza, uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Olbrzym napowietrzny „Macon".

Jak już donosiliśmy, w Ameryce dobiega końca budowa olbrzymiego okrętu napowietrznego „Macon". Powyżej widzimy: z lewa — ruchomy maszt, który stanowić będzie ostoję okrętu; wysokość jego wynosi 49 mtr.; z prawa — „Macon" w obecnem, końcowem stadjum budowy.

Staniało — zdrożało

Cennik detaliczny za wrzesień

Na posiedzeniu przedstawicieli łódzkich zrzeszeń kupieckich ustalony został nowy cennik na artykuły pierwszej potrzeby, obowiązujący właścicieli sklepów z artykułami spożywczemi w miesiącu wrześniu r. b.

Cennik ten przewiduje zwyżkę cen masła (z 3.60 na 4.00 zł. za 1 kg.), zwyżkę ceny jaj (zamiast od 8 do 9 gr. za sztukę—od 9 do 10 gr. za sztukę), spadek cen serów, cebuli, oraz mydła i wzrost cen warzyw. Poszczególne gatunki kasz zwyżkowały, gdy inne uległy zniżce.

Ceny grochów bez zmiany.

O podwyżkę cen chleba?

Do magistratu m. Łodzi przybyła wczoraj delegacja cechów piekarskich i przedłożyła wniosek o zwołanie komisji cennikowej, dla podwyższenia cen na chleb i pieczywo.

MODELKA.

Obrazek z życia.

Po dwóch latach przypadek zetknął go ponownie z Werą. Około godziny siódmej przechodził obok domu, z którego wychodziła. Zmieszali się oboje, lecz przywitali radośnie, jak ludzie, którzy stracili się wprawdzie z oczu, ale nie wygnali wzajemnie z serc.

— Jak ci się powodzi, Wero? - pierwszy zadał pytanie.

— Dziękuję! — odpowiedziała z lękiem.

— Czy tu mieszkasz? — interesował się.

Chwilę milczała.

— Nie... pracuję tu.

— Czy masz czas? Możemy iść do kawiarni? — zarzucił ją pytaniami.

* * *

Siedzieli w małej cukierence, rozmawiając o dawnych czasach. Dawne czasy! Minęły szybko, ale ileż zaszło w ciągu nich. Sonny opowiadał, a Wera przysłuchiwała się w milczeniu, uśmiechając się od czasu do czasu tym przemiłym uśmiechem, który tak lubił u niej.

Wydawało mu się jednak, że twarzyczka Wery zeszczuplała, że dziewczyna jest smutna.

— Jesteś taka cicha, Wero, czy masz zmartwienie? — zapytał.

— Ale nie, Sonny! Masz tyle ciekawego do opowiedzenia, więc ja...

— Zatem milczę już i proszę, opowiedz o sobie, jak ci zeszły te dwa lata?

— Nic ciekawego, Sonny!

— Czy byłaś bez pracy?

— Tak, dłuższy czas.

— Czemuś się do mnie nie zwróciła? Czyż nie pomógłbym ci?

Uśmiechnęła się z lekką goryczą:

— Nie znałam przecież adresu. Czyż wtedy tak nagle nie...

— Opuściłem cię — dorzucił zamyślony.

— Opuściłeś — szepnęła.

Chwycił jej dłoń i gorąco ucałował.

— Kocham cię wciąż, Wero!

— Kocham cię zawsze, Sonny — odpowiedziała już ze zwykłym uśmiechem — ale to niema celu.

* * *

Nazajutrz wieczorem czekał na nią przed domem. Wera zmieszała się jeszcze bardziej, niż poprzedniego dnia. Nie sądziła, że przyjdzie.

— Jak to miło z twojej strony! — bąknęła.

— Szczęście, że zapamiętałem numer domu. W tramwaju przypomniałem sobie, że nie wziąłem od ciebie adresu i ledwie mogłem usnąć z niepokoju, czy aby cię zobaczę.

— Głuptasku! — szepnęła czule. — Czuła się młodszą. Minione dwa lata zostały zapomniane.

— Dokąd idziemy?

— Byle najdalej stąd! — zawołała w nagłem wzburzeniu.

Spojrzał na nią zdumiony:

— Czy masz przykrości w biurze? U kogo pracujesz? — zapytał, przebiegając oczami szyldy w bramie domu.

— U kogo? — powtórzyła, kierując za nim wzrok — u... adwokata.

* * *

Po jakimś czasie zwróciła się doń z prośbą, czy nie mógłby jej oczekiwać gdzieindziej.

— Dlaczego?

— Ach, koleżanki...

— Tak? Dobrze. Jak sobie życzysz.

Spotykali się na sąsiedniej ulicy. Czasami przychodziła wesoła i czuła. Innym razem była zmęczona i podrażniona.

— Czy znów przykrości u adwokata? — dopytywał się.

Zmęczony ruch ręką i prośba:

— Nie mówmy o tem.

* * *

Pewnego dnia zdecydował się zatelefonować do niej, aczkolwiek prosiła go, aby tego nie czynił, gdyż prywatne rozmowy są zabronione. Chciał ją bowiem pocieszyć, iż ma już obiecaną dla niej posadę, ponieważ zwierzyła mu się, iż traci od pierwszego zajęcie.

Wywołał numer adwokata.

— ...Panna Klatt? Wera Klatt? Nie pracuje tu — odpowiedział ktoś gniewnie.

Tknięty niemiłem uczuciem, Sonny pojechał tramwajem do adwokata, aby wyjaśnić nieporozumienie. Pokojówka powtórzyła to samo:

— Panna Klatt? Nie znamy takiej.

Chodził kolejno do dentysty, buchaltera i t. d. Daremnie. Portjer wychylił głowę:

— Kogo pan szuka?

— Szukam młodej kobiety, która pracuje w tym domu i wychodzi stąd codziennie o godzinie siódmej.

— Blondynka, w krótkiej sukni i pluszowym żakiecie?

— Tak.

— To jest modelka malarza z piątego piętra. Nazywa się Wera.

Sonny wyszedł chwiejąc się jak pijany. — Ona kłamała! Modelka... akt, półakt, leżący akt... — moja ukochana! Podnosił kołnierz palta, spojrzał jeszcze na front kamienicy, ku piątemu piętru i oddalił się powoli.

Nie przyszedł dziś. Wera czekała. Chciała mu powiedzieć, że stanowczo jest wolna od pierwszego. W rzeczywistości zaś nie mogła ścierpieć prób zbliżenia ze strony malarza. Jakże czuła się dziś szczęśliwa, chociaż przyszłość była tak niepewna...

Ale Sonny nie przyszedł dziś. Nie przyszedł przez cały tydzień następny. Trzy tygodnie Wera codziennie oczekiwała go na tem samem miejscu.

Aż pewnego wieczora i ona nie przyszła. Była już tak zmęczona! Została u malarza.

Chciał umrzeć na cmentarzu.

Na cmentarzu katolickim na Dołach znaleziony został jakiś młody człowiek, nie dający znaków życia.

Lekarz pogotowia stwierdził silne zatrucie gryzącym płynem i przewiózł desperata do szpitala w Radogoszczu.

Przywrócony do przytomności pacjent oświadczył, iż nazywa się Klemens Najbert, mieszka w Zgierzu.

Desperat nie chciał wskazać powodów rozpaczliwego czynu.

Samobójstwo urzędnika pocztowego.

Wiktor Majewski, urzędnik pocztowy z Lutowa, pod Wieluniem, bawił na letnisku w Łęgu Tynieckim, pod Kaliszem.

Onegdaj Majewski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Przyczyny samobójstwa nieznane.

KUCHENKI, PIECYKI, kafl., szamotowe poleca **„KOZMINEK"** Główna 51.

Dr. NADEL
Akuszerja, choroby kobiece.
Godz. przyjęć od 8—5 i od 7—8 w
Pomorska 7. Tel. 127-84

Masówka akademicka

Związek Akademickich Kół Łodzian w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 18 w lokalu Zw. Harcerstwa Polskiego, Ewangielicka 9, odbędzie się „masówka" akademicka, poświęcona sprawom „Tygodnia Akademika" i Zjazdu Akademickich Kół Prowincjonalnych z Województwa Łódzkiego. Obecność wszystkich kol. kol. na zebraniu obowiązkowa.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57. W: Groszkowskiego, 11 Listopada 15, S.-ów Gorfeina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164. R. Rembielińskiego, Andrzeja 28. A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

GDZIE SZUKAĆ ROZRYWKI?

TEATR LETNI: „Miesiąc aresztu".
ADRJA: „Serca na wygnaniu".
CASINO „Demon miłości"
CAPITOL: „Godzina z tobą"
CZARY: „I. Buster na froncie"
II. „Marynarz szuka miłości".
CORSO: I. „Postrach gór"
II „Rozkosze wolności".
DOM LUDOWY: „Poganin".
GRAND-KINO: „Precz z miłością".
LUNA: „Romans z porucznikiem"
METRO: „Serca na wygnaniu".
OŚWIATOWY: I „Szpiedzy"
II „Republika piratów"
PALACE: „Pożyczone szczęście".
PRZEDWIOŚNIE: „Kongres tańczy"
RESURSA: „Bomby nad Monte Carlo"
RAKIETA: „Pod Kuratelą"
SPLENDID: „Arena namiętności"
MIMOZA: „Ułani, ułani, — chłopcy malowani"
SZTUKA: „Neapol śpiewające miasto".
ZACHĘTA „Oskarżona"
„PAN": I. „Dziewczyna z loterii"
II. „Na zachodzie nie było tak źle"

Teatr Letni w Parku Staszica

Dziś i codziennie pełna zabawnych sytuacji francuskiego lekkiego humoru farsa M. Hennequin'a, „Miesiąc aresztu", zaktualizowana przez K. Szuberta.

Jest to ostatnia premiera w Teatrze Letnim, w której żegnają się z Łodzią Z. Tatarkiewicz - Woskowska, Jerzy Woskowski i Stanisław Grolicki. Obok nich zbierają zasłużone oklaski. Niedziałkowska, Puchniewska, Tomaszewska, Brodniewicz, Madaliński, Skorasiński, Łabędzki i Szubert. (przekomiczny Bombelek).

Teatr wrazie zimna szczelnie oszklowany.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

Czwartek, dnia 8 września.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
12.45—13.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.25—13.35 Przerwa.
13.35—14.10 D. c. muzyki z płyt gramofonowych.
14.10—15.40 Przerwa
15.40—15.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.55—16.40 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków.
16.40—17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.00—18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Gabryela Jabłońska (skrz.) Sabina Szyfmanówna (sopran), i Ludwik Urstein (akomp), Jerzy Lefeld (fort.)
18.00—18.20 „Tradycje napoleońskie we Francji dzisiejszej" — wygł. dr. M. Jedlicki.
18.20—18.55 Muzyka taneczna
18.55—19.10 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.
19.10—19.30 Rozmaitości.
19.30—19.35 Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
19.45—20.00 Komunikat Izby Przem Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
20.00—21.20 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Filh. Warsz. pod dyr Stanisława Nawrota.
21.20—21.50 Transmisja z Krakowa słuchowisko p. t. „Karabinierzy" — pióra d'Ambra i Donnady, w opracowaniu Z. Jachimeckiej.
21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
21.55—22.00 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
22.00—22.40 Muzyka taneczna.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe.
22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Z GIEŁDY.

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej

z dnia 7 września 1932 r.

CZEKI.

Belgia 123.75
Gdańsk 173,70
London 31.05 31.02
N. York czeki 8.919
N. York kabel 8.924
Paryż 34.97
Szwajcarja 172.50
Berlin 211.95

AKCJE.

Bank Polski 100.50 99.50 100.
Cukier 24.00
Węgiel 24.00
Modrzejów 4.75 5.25
Parowozy I i II em. 52.—
Haberbusch 60.— 59.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowl. 39,50 40.—
4% inwestycyjna 102.—
4% inwestycyjna 106.50
5% konwersacyjna 40.50 41.00
6% dolarowa 55.50 56.50 57.—
4% dolarowa 49.— 49.25
7% ziemskie dolarowe 53.75
4½% ziemskie zł. 40.— 40.50
4½% m. Warszawy 46.—
5% m. Warszawy 50.—
8% m. Warszawy 61.75 62.25 62
10% m. Lublina 59.—
8% m. Piotrkowa 56.15
8% m. Kielc 58.—
7% stabilizacyjna 56.25 57.50 56.75

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dnia 7 września 1932 r.

Żyto cena tranzakcyjna obroty 15 ton zł. 16,30

Ceny orjentacyjne za 100 kg.

Żyto	zł.	15.70 — 16.00
pszenica	„	24.25 — 25.25
jęczmień A	„	15.75 — 16.25
„ B	„	16.25 — 17.25
„ browarowy	„	19.00 — 20.00
owies	„	12.50 — 13.00
mąka żytnia	„	25.25 — 26.25
mąka pszenna	„	39.00 — 41.00
otręby żytnie	„	8.75 — 9.—
otręby pszenne	„	9.00 — 10.00
otręby psz. gr.	„	10.00 — 11.00

Usposobienie ogólne spokojne

Pamiętajcie o najbiedniejszych

Kino-Teatr Dźwiękowy
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Uczta śmiechu! Od wtorku, dnia 6 do poniedziałku dn. 12 września 1932 r.
Ułani, ułani, chłopcy malowani
Role główne kreują: **Dymsza, Krukowski, Pogorzelska.**
Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty o g. 3, w niedziele i święta o g. 2-ej. Ostatni seans o g. 9.15.
Następny program: **„SIERŻANT X".** W roli głównej: **Iwan Mozżuchin.**

DZIENNIK SPORTOWY.

POLSKA—AUSTRJA.

Mecz bokserski w Łodzi

W związku ze zbliżającym się terminem meczu Polska—Austrja, który odbędzie się w Łodzi w teatrze „Scala" dnia 9 października, dowiadujemy się, że w reprezentacji Polski wystąpi 4 lub 5 bokserów łódzkich.

Dotychczas pewny jest udział Konarzewskiego, Chmielewskiego i Garncarka, natomiast co do wyboru pozostałych reprezentantów nie zapadła jeszcze decyzja. W każdymbądź razie waga musza i półciężka będzie reprezentowana przez zawodników zamiejscowych.

Austrja przygotowuje się do zawodów międzypaństwowych z Polską niezwykle starannie, i by dobrać jaknajodpowiedniejszą reprezentację przeprowadzi w najbliższym czasie szereg eliminacji. Oceniając wagę pierwszego spotkania międzypaństwowego w naszem mieście ŁOZB. postanowił do tego czasu nieprzeprowadzać projektowanych spotkań międzyokręgowych ze Śląskiem i Warszawą.

Zaznaczyć należy, że mecz Polska—Austrja będzie najpoważniejszą imprezą bokserską, która dotychczas odbyła się w naszem mieście, to też już dzisiaj zainteresowanie powyższym meczem jest ogromne.

Powrót monachijskich uczestników Olimpjady z Los Angeles.

ZAWODY PŁYWACKIE

o mistrzostwo okręgu

Pierwsze zawody pływackie dla pań i panów o mistrzostwo okręgu łódzkiego odbędą się w sobotę i niedzielę, na basenie ŁKS-u przy Al. Unji.

Program konkurencyj męskich jest następujący: biegi 100, 400 i 1500 metrów stylem dowolnym, 200 m. stylem klasycznym, 100 m. stylem grzbietowym, sztafety: 5x50 metrów stylem dowolnym i 3x100 metrów stylem zmiennym; skoki: łamany wprzód, salto wtył, „Auerbach" i trzy skoki dowolne. Panie rozegrają następujące konkurencje: biegi 100 m. stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym, sztafeta 5x50 m. stylem dowolnym; skoki: Jaskółka wprzód z rozbiegu i skok łamany wprzód oraz 2 skoki dowolne.

Mistrzostwa powyższe zgromadzą na basenie ŁKS-u najlepszych zawodników ŁKS-u, Makabi z Łodzi i Zgierza, Triumfu, Strz. Kl. Sp. i in. Najwięcej szans do zajęcia pierwszych miejsc posiadają pływacy ŁKS-u.

Narodowe zawody strzeleckie.

Na narodowe zawody strzeleckie, które odbędą się w niedzielę w Poznaniu, przy udziale ok. 1500 zawodników z całego kraju, wyjadą również strzelcy klubów łódzkich z kapitanem Gościewiczem (SKS), Kuzenką (WKS), Michalskim, Nowerem, Nowickim i Jastrzębskim (ŁKS) na czele. W strzelaniach indywidualnych łodzianie będą reprezentować poszczególne kluby, natomiast w strzelaniach zespołowych najlepsi strzelcy łódzcy utworzą jedną drużynę, która wystąpi jako reprezentacja okręgu łódzkiego.

Powrót olimpijczyków.

W dniu dzisiejszym przybyć ma do Gdyni okręt „Pułaski" wiozący naszą ekspedycję olimpijską z Ameryki. Spodziewać się należy, że olimpijczycy będą witani niezwykle serdecznie przez tysięczne tłumy. Specjalny komitet przygotował odpowiedni program przyjęcia. Z Gdyni olimpijczycy udadzą się do **Warszawy.**

Twarz zwycięzcy

Oto—jak tuż po zwycięstwie wyglądał Włoch Binda, który — jak już donosiliśmy — zdobył mistrzostwo świata na zawodach cyklistowskich w Rzymie. Według powszechnego mniemania twarz zwycięzcy wyraża zazwyczaj radość triumfalną, tymczasem — tu widzimy coś — wręcz przeciwnego... Jest to skutek nadludzkiego wysiłku podczas wyścigów.

Czwórmecz gier sportowych.

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrany czwórmecz gier sportowych w Zgierzu w tamtejszem Gimnazjum (od godz. 15.30) między Strzelcem (Zgierz) a SKS-em (Łódź) przyczem na czwórmecz złoży się koszykówka i siatkówka żeńska i męska.

Mistrzostwa klubów żydowskich.

Zgodnie z uchwałą zjazdu światowego zw. „Makabi" odbędą się w sobotę i niedzielę na boisku IKP w Łodzi zawody o tytuł mistrza klubów żydowskich w grach sportowych. Dotychczas zgłosiły się ZASS i Makabi z Warszawy, Makabi (Kraków) i Hasmonea (Równe) jednak spodziewane są dalsze zgłoszenia. Zostaną rozegrane mecze w koszykówce, siatkówce i szczypiorniaku.

Mistrzostwo świata dla sprinterów.

W zawodach o mistrzostwo świata dla sprinterów zawodowców które odbyły się w niedzielę w Rzymie w finale zwyciężył Belg Scherens zdobywając tytuł mistrza świata przed Francuzem Michardem, Niemcem Englem i Francuzem Gerardineu.

Sport w kilku słowach

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w kraju aż trzy konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski, mianowicie w Krakowie trójbój kobiecy, w Białymstoku maraton w Warszawie w steeplechase. W trójboju miały wziąć udział Janowska i Kwaśniewska, jednak obecnie dowiadujemy się, że zawodniczki te nie wyjadą.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Od wtorku dnia 6 września i dni następnych

Urocza LILJANA HARVEY i HENRI GARAT w filmie p. t.

KONGRES TAŃCZY

Nad program **aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.40, II—1.—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr

Następny program: **ARTYŚCI** w rolach głównych **Nancy Carrol i Hall Skelly.**
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót niedziel i świąt.

Dźwiękowe kino-teatry

METRO PRZEJAZD 2.

Po raz pierwszy w Łodzi.

Dramat miłosny ostatnich dni panowania Carów z uroczą **Dolores Costello**

p. t. „Serca na wygnaniu"

Nad program **Dodatek dźwiękowy: Noce hawajskie.**

ADRIA GŁÓWNA 1.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Swiadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof Dr. R. BARĄCZ. Pr. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.

Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. — Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne

Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi. —

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie WP. Dyr. I. RAPAPORTOWI zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 za umiejętne i celowe zaaplikowanie mi bandaża przepuklinowego jego metody, w którym czuję się bardzo dobrze, jestem zdolny do pracy zawodowej. Byłem operowany na przepuklinę lecz po 4 tygodniach ruptura powróciła. Dziś dzięki WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI czuję się zupełnie zdrów.

(—) J. STOLARZ
Łódź, ul. Napiórkowskiego Nr. 118.

Doktór med.

H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-ej do 4-ej popoł. i od 8-ej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-ej do 1-ej w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do akt Nr. 1642 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej nr. 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Edwarda Hoffmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2990.—

Łódź, dnia 5 sierpnia 1932 r.
Komornik J. RZYMOWSKI.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A Z" redakcja „Dziennika Łódzkiego.

20 zł. miesięcznie Studenci-specjaliści - uczą młodzież i dorosłych. Nowa 22. m. 5 róg Nawrot.

Potrzebni rozno siciele i sprzedawcy. Zgłaszać się w księgarni „Helios" ul. Nowo Pabianicka 54, osiedle Z U. P U blok II, sień K. m. 99.

Zaginęła książka wojskowa wyd. przez P.K.U. Łódź powiat na nazw. Józefa Bergera rok ur. 1906 zamieszkałego w Modlicy

Pokój dla ucznia lub uczniów do wynajęcia. Ogrodowa 26, II sień, m. 8.

OBIADY

domowe, smaczne i TANIO wydaje 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna II wejście, m. 18, parter. — — —

KURSY HANDLOWE

I. MANTINBANDA

W ŁODZI, UL. PRZEJAZD Nr. 12. Tel. 157-91.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje

Kancelarja kursów od godz. 11—1 po poł i od 4—8 wiecz
Zniżka czesnego z powodu kryzysu, w wypadkach wyjątkowych tylko dla kandydatów zasługujących na uwzględnienie.

Kierownik kursów **I. MANTINBAND.**

Przyjmuje się zapisy chłopców i dziewczynek do nowopowstającej

7-kl. szkoły powszechnej prywatnej

MARJI PAŁASZEWSKIEJ

ul. Kościuszki № 28, (ul. Piotrkowska 85).

Przy szkole przedszkole w jęz. francuskim i niemieckim dla dzieci od lat 4.
Zwraca się baczną uwagę na wychowanie dziecka.
W przedszkolu i szkole gimnastyka rytmiczna, początki jęz. francuskiego i niemieckiego.
Czesne miesięczne w szkole i w przedszkolu — 15 zł.
Kancelaria czynna od 9—12 w poł. i od 3—6. po poł.

W r. 1902 wynalazłem przeciw

Astmie, Gruźlicy i Suchotom

POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: **zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokluszu i t. p. chorobom.** 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych mojemi powidłami ziołowemi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW ŚLIWAŃSKI

(Wynalazca Powideł Ziołowych)
Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

SZEWCY

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

w SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.

Specjalność:
detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę. —

Ogłoszenie.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy: „Abram Drezner Tkalnia Mechaniczno-Zarobkowa" oraz upadłych Abrama Dreznera i Abela Sznera zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją z dnia 2-go września 1932 r. wyznaczył nowy miesieczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzanie odbędzie się dnia 3-go października 1932 r. o godz. 11 w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5, sala Nr. III,

Wierzyciele, którzy w terminie wskazanym nie złożą tytułów i nie zaręczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom wskazanym w art. 513 K. H.

Syndycy tymczasowi
Michał Menasse adwokat
i Stefan Greenwood.

Fabryka okuć budowlanych

B-cia SUWALSCY

wł. Ant. SUWALSKI

Fabr. i Biuro: **Łódź, ul. Golca 9. Tel. 209-52.**
Wykonywa zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute, z mosiądzu i czerwonego metalu, paskwile, zawiasy, zasuwy, narożniki i t. p. od najskromniejszych do najozdobniejszych i przyjmuje kompletne kucia do nowych budowli.
Dojazd tramwajem Zgierskim do Iuljanowskiej

Do akt. nr E. 1124 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 54 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mariana Feinera i składających się z mebli, lampy do elektryczności i półek na towary oszacowanych na sumę zł. 617.—, lecz zgodnie z 1070 art U.P.C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 5 września 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI

Do akt Nr. 1935 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mojżesza Bendeta, Izraela Bendeta i Wicka Bendeta i składających się z mebli i maszyny do pisania marki „Royal" oszacowanych na sumę zł 830.—

Łódź, dnia 29 sierpnia 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E 1506 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 54, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Moszek Najman" i składających się z 15 kompletów pluszowych na obicie kanap oszacowanych na sumę zł. 450.—

Łódź, dnia 29 sierpnia 1932 r.
Komornik ST. DULKOWSKI

Do akt Nr. 2599 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 7 i Sienkiewicza 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „I. Sienicki" i składających się z mebli i towaru wełnianego paltowego oszacowanych na sumę zł. 1335 i 1600 —

Łódź dnia 2 września 1932 r.
Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt Nr. 3001/31 i 2379, 2380 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U P. C ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej pod nr. 91 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jankla Iurberga i składających się z maszyn mech. do wyrobu pończoch, motoru elektrycznego i szpulmaszyn, oszacowanych na sumę zł. 4800, 23 i 150.—

Łódź, dnia 6 września 1932 r.
Komornik JAN RZYMOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy 1-łam. (strona 5 łam.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr., nekrologi — 25 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 10 łamów) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.00. **dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 4 gr. 60 (w tem gr. 40 za odnoszenie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.

Prenumeratę należy opłacać zgóry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.

Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Redaguje komitet, redaktor naczelny: **Janusz Rey.** Wydawca w im. **Prasowej Spółki Wydawniczej** Sp. z o. o. i red. odp. **Karol W. Pietrasiak**
W drukarni ul. Piotrkowska № 86